

Wszyscy inwestują w węgiel oprócz... Polski!

25 lipca 2018

Międzynarodowa Agencja Energii (MAE) poinformowała, iż w 2017 r. globalna produkcja węgla kamiennego wyniosła 7 mld ton i w relacji do 2016 r. wzrosła o 200 mln ton. Co istotne – zdaniem ekspertów z MAE do 2040 r. wydobycie tego surowca powinno nadal rosnąć i nic nie wskazuje na to, aby węgiel miał spaść z podium najczęściej wykorzystywanych nośników energii (po gazie i ropie naftowej). Tymczasem w Polsce ten rok jest kolejnym, w którym wydobycie węgla spada, a import rośnie. Co się stało? Czy nasza gospodarka nie miała być oparta na węglu z polskich kopalni?

Najnowsze statystyki Międzynarodowej Agencji Energii (MEA) przeczą tezie, jakoby węgiel miał być „wymierającym” surowcem energetycznym. Okazuje się, że w 2017 roku globalna produkcja „czarnego złota” wyniosła 7 mld ton. To o 200 mln ton więcej niż w 2016 roku. Dodatkowo eksperci z MAE prognozują, że zużycie tego surowca do 2040 roku nie tylko będzie stabilne, ale nawet jeszcze wzrośnie o minimum kolejne 200 mln ton.

Tymczasem statystyki z polskich kopalni w ogóle nie wpisują się w to, co publikuje MAE. Jeszcze 6 lat temu (2012 rok) polskie kopalnie wydobły 79,8 mln ton węgla. W roku 2017 było to już tylko 65,8 mln ton (spadek o 18 proc.). W tym samym czasie istotnie wzrosły ilości węgla importowanego z zagranicy. W ubiegłym roku wwieziono do Polski 13,3 mln ton węgla, czyli aż o 60 proc. więcej niż w roku 2016. Jeśli zaś spojrzymy na pierwsze cztery miesiące tego roku, to okaże się, że import węgla do naszego kraju wzrósł aż o 90 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 2017 r. To może oznaczać, że w całym 2018 roku zanotujemy historyczny rekord ilości węgla wwożonego na terytorium Polski (szacuje się, że może to być ponad 17,5 mln ton).

Okazuje, że sytuacja w zakresie braku węgla jest już na tyle dramatyczna, że nawet państwowy Węglokoks (spółka zajmująca się handlem polskim węglem) musi ratować się importem czarnego złota z zagranicy, aby móc realizować zawarte wcześniej kontrakty.

Niektóre szacunki mówią, że całkowite złoża węgla kamiennego w Polsce, które są możliwe do wydobycia, to ok. 16 mld ton. Zatem Polska na węglu leży? I tak, i nie. To, że węgiel jest możliwy do wydobycia nie oznacza, że jego wydobycie będzie opłacalne. Problem ten od pewnego czasu zaczął dotyczyć polskich kopalni, które z uwagi na coraz trudniejsze (a zarazem droższe) w eksploatacji zasoby muszą ograniczać wydobycie. To, z kolei, jest jak włożenie w kija w szprychy roweru, na którym porusza się rząd PiS (politycy tej partii chcieliby, aby polski sektor ciepłowniczo-energetyczny oparty był na węglu rodzimej produkcji). W tych okolicznościach założenie przewidujące, że „polski węgiel będzie motorem dla polskiej gospodarki” z roku na rok może być coraz trudniejsze do realizacji.

Na podstawie: Wnp.pl, Rp.pl, GazetaPrawna.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl